

Gdzie są polskie pieniądze?

8 maja 2013

Polscy milionerzy tylko część swoich należności podatkowych uiszczają w rodzinnym kraju. Firmy przynoszące im największe dochody rejestrują w innych państwach, gdzie mogą płacić znacznie niższe podatki.

Jak informuje Wyborcza.biz, najbogatszy Polak, Jan Kulczyk na stałe mieszka w Szwajcarii i tam płaci podatki od dochodów osobistych. Należąca do niego Kulczyk Oil Ventures – notowana na warszawskiej giełdzie spółka, która szuka ropy i gazu na całym świecie – ma siedzibę w stanie Alberta w Kanadzie. Z kolei najważniejsza firma milionera – Kulczyk Investments – jest zarejestrowana w Luksemburgu. Za jej pośrednictwem inwestuje on w większość swoich przedsięwzięć na świecie (według „Financial Times” aż 70 proc. z nich ulokowanych jest poza Polską).

Zygmunt Solorz-Żak, nr 2 na liście najbogatszych Polaków, w ub.r. najważniejsze swoje firmy kontrolował za pośrednictwem spółek zarejestrowanych na Cyprze (takich jak Pola Investments Ltd, do której należy większościowy pakiet akcji Cyfrowego Polsatu). Dzięki temu milioner nie musi płacić m.in. podatku od dywidendy czy od zysku ze sprzedaży akcji (do cypryjskiej spółki Karswell należała także wcześniej Telewizja Polsat, którą w 2010 r. odkupił Cyfrowy Polsat – szacuje się, że gdyby transakcja odbyła się w Polsce, Solorz zapłaciłby 400-500 mln zł podatku!). W lutym 2013 r., tuż przed wybuchem kryzysu cypryjskiego oraz próbą drastycznego opodatkowania tamtejszych rachunków bankowych, Solorz-Żak poinformował o przeniesieniu prawa własności do pakietu akcji Cyfrowego Polsatu, należącego do Pola Investments Ltd, „na rzecz fundacji rodzinnej TiVi Foundation” z siedzibą w Vaduz w Liechtensteinie.

Zajmujący pozycję nr 3 milioner i kierowca rajdowy Michał Sołowow swoje spółki notowane na giełdzie w Warszawie

kontroluje za pośrednictwem dwóch zagranicznych firm: FTF Galleon z siedzibą w Luksemburgu oraz Barcocapital Investments Ltd zarejestrowanej w Nikozji na Cyprze. Obie mają akcje najważniejszych spółek Sołowowa: Synthosu (produkcja surowców chemicznych – głównie kauczuku i polistyrenu), Rovese (połączone Cersanit i Opoczno), Echo Investment (nieruchomości) oraz Barlinka (produkcja drewnianych podłóg).

Z kolei finansista i deweloper Leszek Czarnecki, nr 4 wśród polskich milionerów, kontroluje swoje giełdowe spółki przez założoną w Amsterdamie firmę LC Corp B.V. Ma ona akcje najważniejszych jego spółek z branży bankowej, Getin Holdingu i Getin Noble Banku, oraz deweloperskiej – LC Corp.

Wśród polskich milionerów są jednak i tacy, którzy krytykują zakładanie firm za granicą tylko po to, aby uniknąć płacenia podatków. „Dla mnie podstawowym wyznacznikiem patriotyzmu jest to, gdzie płacisz podatki. Skoro pracujesz w Polsce, temu rynkowi zawdzięczasz sukces twojej firmy, powinienesz robić to tutaj. To właśnie wpływy z podatków wspierają rozwój kraju i lokalnych społeczności. Jestem przeciwnikiem unikania płacenia podatków poprzez tworzenie różnego rodzaju wehikułów” – oświadczył na łamach „Rzeczpospolitej” Adam Góral, zajmujący 40. miejsce na liście najbogatszych Polaków. Jeszcze dosadniej wyrażał się zmarły w lutym Aleksander Gudźowaty, który zbił fortunę na imporcie gazu ziemnego z Rosji. „Ktoś, kto nie płaci podatków w swoim kraju, nie jest biznesmenem tego kraju. Teraz wszyscy najwięksi biznesmeni płacą podatki za granicą. To żenujące! Przecież to tu mamy biedę, a nie tam” – mówił dziennikarzowi „Gazety Wyborczej”.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)